

Sygn. akt IX Ka 847/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kałka**

**Sędziowie: SO Zbigniew Karamara (spr.)**

**SO Krzysztof Sajtyna**

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Komosa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Piwko

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 roku

sprawy R. K.

oskarżonego o przestępstwo z art.157 § 1 k.k. w zw. z art.64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 22 lutego 2013 roku sygn. akt II K 343/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. P. (2) kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu świadczoną oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych należnych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IX Ka 847/13

## UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że w dniu 27 listopada 2010 roku K. spowodował u D. K. naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni

w ten sposób, że zadał mu jeden cios nożem powodując obrażenia w postaci rany kluto ciętej grzbietu drążącej do prawej jamy opłucnej i krwiaka jamy opłucnej, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, która odbywał do dnia 2 maja 2008 roku będąc uprzednio skazanym na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo - z art. 281 kk i a57 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk - umyślne podobne do przestępstwa wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 23 lipca 2004 roku, którą odbywał w okresie od 9 maja 2006 roku do 14 czerwca 2007 roku, 29 czerwca 2007 roku do 4 lipca 2007 roku i od 14 sierpnia 2007 roku do 2 maja 2008 roku,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 22 lutego 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 343/11 orzekł co następuje:

I. oskarżonego R. K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk wymierzył oskarżonemu R. K. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. K. kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w ilości 39 dni, tj. od dnia 28 listopada 2010 roku do dnia 5 stycznia 2011 roku;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego R. K. od kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Obrońca oskarżonego powołując się na przepis art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania co miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4kpk, art. 5 § 2 kpk art. 7 kpk i art. 410 kpk

- poprzez orzeczenie winy oskarżonego z naruszeniem zasady obiektywizmu przy ocenie wiarygodności zeznań świadków uznając za wiarygodne w części zeznania D. K., N. M. (1) i P. P. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonego R. K. zwłaszcza wyciągnięcia błędnych wniosków, że przyznanie się oskarżonego na początku postępowania jest istotnym dowodem wskazującym na jego celowe działanie,

- poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego bez należytego przypisania wagi części opinii biegłego G. L. oraz świadka G. T., z których to dowodów wynika, iż przebieg zajścia opisany przez oskarżonego świadczący o przypadkowości zadanego ciosu nożem D. K. jest wiarygodny,

- poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, które wynikają z wzajemnie sprzecznych zeznań świadków, bezpośrednich uczestników zajścia na podstawie których Sąd poczynił istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść polegający na ustaleniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu mimo braku wystarczających podstaw w zebranym materiale dowodowym.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Oskarżony w osobiście sporządzonej apelacji nie sformułował konkretnych zarzutów, tym niemniej jej treść wskazuje w szczególności w nawiązaniu do stanowiska wyrażonego przez niego w piśmie procesowym stanowiącym „uzupełnienie apelacji” (k. 699), iż on stoi na stanowisku przeprowadzenia przez Sąd dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, a polegającą na przyjęciu, iż dopuścił się on zarzucanego mu czynu pomimo braku przekonujących w tym zakresie dowodów. Wnosił

o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie go od zarzucanego czynu.

Prokurator na rozprawie odwoławczej wniósł o nieuwzględnienie obu wywiedzionych apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie wywiedzione w sprawie apelacje nie zasługują na uwzględnienie, a biorąc pod uwagę treść stawianych zarzutów, jak i argumentację przedstawioną na ich uzasadnienie uznać je należało z oczywistością bezzasadne.

Biorąc przy tym pod uwagę, iż apelacje stawiają podobne zarzuty, jak i warstwie uzasadniającej odwołują się zasadniczo do stanowiska prezentowanego w wyjaśnieniach przez oskarżonego, zostaną omówione łącznie.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, wbrew twierdzeniom apelacji, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o rzetelną, wszechstronną i rzeczową analizę całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i ujawnionych w toku przewodu sądowego okoliczności opierając się na kryteriach określonych w art. 7 kpk. Ocena zatem dowodów jako swobodne, a nie dowolne, podlega więc obrazie prawa procesowego. Swoje stanowisko odnośnie wskazania jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w tym dlaczego tylko częściowo dał wiarę wyjaśnieniom samego oskarżonego R. K., sąd orzekający gruntownie i szczegółowo umotywowwał w odpowiadającym wymogom procesowym uzasadnieniu wyroku. Odmienne zatem twierdzenia apelacji - ich lakoniczność w konfrontacji z wręcz drobiazgową analizą sądu - ignorujące ustalenia S. wywody przedstawione w części motywacyjnej wyroku, stanowią więc tylko polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, zwłaszcza, że wywody apelacji sprowadzają się do przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego, dowolnego poglądu przy braku w istocie wskazań jakich to konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego miałyby się dopuścić sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Odnieść bowiem można wrażenie, zwłaszcza jeśli dotyczy to apelacji obrońcy oskarżonego, iż istota ich argumentacji sprowadza się do założenia, iż to wyłącznie wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne, a pozostałe dowody w sprawie, w tym osobowe, nawet jeśli są odmienne, co do pewnych okoliczności, od wersji oskarżonego, to w istocie nie sprzeciwiają się jej. Ten sposób rozumowania i argumentacji skarżących jest na tyle uproszczony i ogólny, iż w istocie pozwalałby sądowi odwoławczemu do ograniczenia się do stwierdzenia, iż w całej rozciągłości akceptuje stanowisko sądu orzekającego w zakresie dokonanej oceny dowodów, jak i poczynionych w ich oparciu ustaleń faktycznych, jako przekonującego i gruntownie uargumentowanego.

Odnosząc się zaś szerzej do apelacji stwierdzić należy, iż Sąd dostrzegł, że relacje osób, które były w mieszkaniu w krytycznym czasie, kiedy miało miejsce zdarzenie będące przedmiotem osądu (tj. oskarżony, N. M. (1), P. P. (1) i pokrzywdzony D. K.) są częściowo ze sobą sprzeczne i to tak w warstwie wewnętrznej, jak pomiędzy ich relacjami, a przy tym zwrócił uwagę też na te ich odmienności w relacji ich do etapu postępowania karnego, na jakim były składane. Co więcej Sąd wskazał na szereg aspektów jawiących się w realiach sprawy, które to mogły mieć wpływ na pojawiające się odmienności w relacjach osób będących bezpośrednimi uczestnikami spotkania w mieszkaniu pokrzywdzonego, a które to okoliczności zostały wręcz zmarginalizowane przez skarżących czy też całkowicie pominięte. Tu tylko tytułem sygnalizacji, skoro skarżący ten aspekt pomijają, przypomnieć należy za Sądem takie okoliczności jak fakt pozostawiania przez uczestników spotkania w mieszkaniu pod znacznym wpływem alkoholu, wzajemne więzi towarzyskie pomiędzy nimi, ale też i specyfika środowiska w jakim się obracali w tym fakt odbywania przez niektóre z tych osób kar pozbawienia wolności i związane z tym swoiste pojmowanie solidarności takich osób. Tak więc Sąd dokonując oceny dowodów, w tym przede wszystkim osobowych miał na względzie szerokie spektrum okoliczności, które mogły rzutować chociażby na fakt ich motywacji do ujawnienia rzeczywistej okoliczności zdarzenia. Zgodzić się w całości więc należy z Sądem, iż takim punktem wyjściowym, o kapitalnym wręcz znaczeniu dla oceny dowodów było ustalenie tych relacji, które w stopniu największym były spontaniczne, bezwzględne, a jednocześnie oddające najbardziej rzeczywiste fakty. Trafnie sąd orzekający wywodzi, wskazując na konkretne przesłanki (vide str. 15-20 uzasadnienia), a które Sąd II instancji w pełni aprobeuje, bez potrzeby odrębnego odnoszenia się do tych kwestii skoro apelujący pozostawiają te okoliczności poza sferą rozważań, że to relacje pokrzywdzonego, N. M. (2) i P. P. (1) złożone w początkowej fazie postępowania przygotowawczego - w istocie te ich historycznie pierwsze składane procesowo - właśnie te cechy posiadają skoro zaraz po zdarzeniu osoby te zostały odizolowane od siebie i do czasu złożenia tych zeznań nie miały możliwości komunikowania się ze sobą. Co więcej to Sąd wskazał, że co do „sedna zdarzenia” są one ze sobą zbieżne w treści i logiczne odnośnie przedstawionych przez nich faktów i okoliczności przedstawionego zdarzenia. Oczywiście Sąd dostrzega przy tym, że i w tych relacjach pojawiają się rozbieżności - chociażby odnośnie posiadania przez P. P. (1) pistoletu, czy też podawanie przez pokrzywdzonego jako własnych spostrzeżeń momentu zadania mu ciosu nożem w plecy przez oskarżonego - tak lecz w sposób zgodny z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki tłumaczy z czego one wynikają i czemu nie rzutują na ogólną ocenę wiarygodności tych relacji, w odróżnieniu od

tych rozbieżności w ich relacjach pojawiających się na późniejszym etapie postępowania karnego, a w szczególności tych z rozprawy głównej.

Jako istotny argument trafnie wskazany przez sąd orzekający dla dokonanej oceny zeznań wskazanych wyżej świadków, ale przecież w konsekwencji i dla oceny wyjaśnień samego oskarżonego jest to, że właśnie te pierwotne relacje świadków, zwłaszcza N. M. (1) i pokrzywdzonego korespondują z zeznaniami świadków D. D. (1), A. Ś. (1) i A. Ś. (2), którym osoby te przedstawiły przebieg zajścia bezpośrednio po jego zaistnieniu. Zwłaszcza te relacje N. M. (1), kiedy to była jeszcze pod jego bezpośrednim wrażeniem (była nim przejęta, roztrzęsiona) jawi się jako spontaniczna i wolna od elementów koniunkturyzmu, w odróżnieniu od tego co wskazywała ona, jak i P. już w obecności rozpytującego ich funkcjonariusza policji A. D. co właściwie podnosi sąd orzekający (vide str. 19 uzasadnienia). Istotne jest także na co zwraca uwagę Sąd, iż mimo tej niechęci M. i P. do współpracy z policją wynikającej szerzej z postawy nieangażowania w rozwiązywanie konfliktów w ich środowisku poprzez organy ścigania (vide zeznania A. Ś. „... że jeden pan nie będzie oskarżał drugiego bo się znają” do których odnosi się sąd - str. 19 uzasadnienia) to przecież nawet wówczas nie podnosili by sprawca miał godzić nożem pokrzywdzonego przypadkowo, a w szczególności jak to usiłuje przedstawić oskarżony w obronie własnej i innych osób.

Obrońca oskarżonego, ale i sam oskarżony w piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji powołuje się na konsekwencję w wyjaśnieniach oskarżonego co do okoliczności w jakich miało dojść do zranienia pokrzywdzonego, jak i podkreślają, iż taką wersję przedstawił on już policjantowi S. T. w chwili zatrzymania, co w ich intencji miało potwierdzać ich wiarygodność. Sąd Rejonowy wykazał, iż ta wersja stoi w sprzeczności z zeznaniami wskazanych przez siebie świadków w części jaką uznał je za przekonywujące i wiarygodne, ale również wykazał (vide str. 27-29 uzasadnienia) na wewnętrzną sprzeczność i niespójność w samej relacji oskarżonego, w także w uwzględnieniu etapu postępowania na jakim były składane. Niezależnie od tych argumentów, które sąd orzekający akceptuje - zauważyć należy, iż przecież już te pierwsze wyjaśnienia oskarżonego (k.113-114) jawią się wewnątrznie niespójne, chwiejne. Co prawda zastrzega się, że nie było zamiarem jego ugodzenie nożem pokrzywdzonego, a przejechanie nim po rękach P. i wtedy to D. K. wszedł pomiędzy nich, ale przecież nawet te okoliczności podaje on nie w sposób stanowczy, a jedynie jako swoiste przypuszczenie skoro twierdzi, że „wydaje mi się...” (k. 144). Co więcej w tych samych wyjaśnieniach odnośnie tego, czy przed tym jak D. K. został uderzony nożem, P. P. (1) trzymał w ręce pistolet to on sam „nie jest przekonany”. Jemu się tylko „wydaje”, że powodem chwycenia za nóż było właśnie trzymanie przez P. broni. Tak więc te „pierwsze” procesowo złożone wyjaśnienia są w istocie nie tyle rzetelną relacją faktów, co wkomponowaniem w nie pewnych domysłów, przypuszczeń - co już musi budzić zastrzeżenia, że w toku dalszego postępowania, wraz z upływem czasu podaje on szereg szczegółów, a jego wypowiedzi tam gdzie wyrażał wcześniej wątpliwości są już stanowcze. Słusznie więc Sąd Rejonowy konkluduje, że „już na pierwszy rzut oka” wersja prezentowana w wyjaśnieniach przez oskarżonego nie są korelujące ze sobą, a stanowią one wyraz jedynie prezentowanej przez siebie linii obrony. Tu dotykamy kwestii tej relacji oskarżonego wobec świadka G. T. (k. 500, 48-49) odnośnie przebiegu zajścia w domu pokrzywdzonego i samych okoliczności w jakich doszło do pchnięcia pokrzywdzonego nożem w plecy, która to relacja oskarżonego rzeczywiście odpowiada w zasadniczym kształcie tej jaką następnie przedstawił już w toku wyjaśnień. Otóż tego rodzaju zbieżności w relacji oskarżonego nie sposób nadawać jakiegось szczególnego znaczenia, które już miałyby przesądzać, jak zdaje się traktować apelujący, o wiarygodności prezentowanej przez oskarżonego wersji zdarzenia. Zwrócić bowiem należy uwagę, że już samo „skonstruowanie” owej wersji w odniesieniu do rzeczywistego przebiegu nie wymagało jakiś szczególnych przemyśleń i budowanie rozbudowane stanu faktycznego, a wystarczającym było wkomponowanie do rzeczywistego zajścia tylko tej jednej okoliczności która miałaby decydować o przypadkowości zdarzenia uderzeniem nożem w plecy pokrzywdzonemu. Tak więc już patrząc przez ten pryzmat wytworzenia takich zasadniczych i ogólnych elementów linii obrony możliwe było niejako ad hoc, a taki też walor ma ona w świetle tego co oskarżony przedstawił w „pierwszych” wyjaśnieniach w konfrontacji już chociażby z tym, co prezentował on w toku przewodu sądowego. Poza tym zauważyć należy, iż w świetle relacji świadków M. K. (k. 497), I. C. (k. 496v) czy R. Ś. (k. 57), oskarżony po ucieczce z mieszkania pokrzywdzonego i spotkania się

z wymienionymi osobami zachowywał się normalnie, nie wykazywał zdenerwowania czy oznak pozostawiania pod znacznym wpływem alkoholu. Innymi słowy również jego zachowanie nosiło cechy racjonalności, logiczności. Co więcej to przecież oskarżony dysponował do momentu zatrzymania go wystarczającym czasem - skoro w między czasie był u konkubiny, przebrał się, spotkał się następnie ze Ś., udał się w kierunku stacji (...) by dokonać przemyśleń co do ewentualnego sposobu tłumaczenia się przed organami ścigania bo niewątpliwie musiał mieć świadomość takiej nieuchronności.

Jako chybiony należy potraktować podnoszony przez obrońcę oskarżonego argument, iż oskarżony przyznając się do winy w toku posiedzenia sądu w przedmiocie zastosowania aresztu tymczasowego (k. 132) czynił to jedynie dla osiągnięcia określonego skutku tj. właśnie nie stosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego bowiem przecież sam oskarżony w ten sposób nie tłumaczy się z tego, wskazuje natomiast (k. 314), że to przyznanie się do samego czynu stanowiło jedynie „przyznanie się do faktu, że D. dostał przez przypadek”. To, iż nie takie były intencje oskarżonego jak podaje, Sąd Rejonowy w sposób trafny wszechstronnie wyjaśnił (vide str. 28-29 uzasadnienia) i tą argumentację sąd odwoławczy w całości podziela. Podnieść przy tym należy, iż Sąd Rejonowy mimo takiej swej oceny nie nadaje przecież jakiegoś szczególnego waloru w ocenie wyjaśnień oskarżonego samemu faktowi przyznania się w wyodrębnionych wyjaśnieniach, skoro poza samym twierdzeniem o przyznaniu się nie złożył on szerszych relacji co do przebiegu zdarzenia. Te wynikają z pozostałych jego wyjaśnień, o te, co już podniesiono, zostały kompleksowo ocenione i to właśnie ich treść w nawiązaniu do wszystkich dowodów ujawnionych w toku postępowania sądowego zadecydowała o uznaniu ich za jedynie stanowiące prezentowaną linię obrony. Wreszcie nie sposób uznać, że istotną okoliczność mającą przemawiać za wiarygodnością relacji oskarżonego wniosków wynikających z opinii biegłego G. L. (k. 520, 57- 571). Ma rację obrońca oskarżonego, że w świetle opinii biegłego jej wnioski nie sprzeciwiają się stanowisku oskarżonego wyrażonego w wyjaśnieniach, ale przecież w równym stopniu te wnioski nie sprzeciwiają się też ostatecznie przyjętej przez sąd wersji zdarzenia. Biegły opiniował bowiem jedynie z punktu widzenia medycznego, a więc w oparciu o ogląd samego obrażenia, którego obraz nie był na tyle charakterystyczny, także z uwagi na jego umiejscowienie, by pozwalał na wykluczenie któreś z wersji, jakie jawią się w realiach sprawy, czy nawet określenie większego prawdopodobieństwa jednej z nich (k. 570 verte). Tak więc i z tego punktu widzenia trudno dopatrywać się po stronie Sądu braku obiektywizmu w ocenie dowodów (vide str. 21 uzasadnienia). Oskarżony w swojej apelacji (k. 654) wskazuje, że na etapie postępowania przygotowawczego - jak to określa - wiele czynników specjalnie było nie przeprowadzonych kompletnie, a jak należy wnosić z uzasadnienia apelacji, upatruje on uchybień procesowych w

tym zakresie w nieujawnieniu w toku pierwszych przeszukań mieszkania pokrzywdzonego pistoletu posiadanego przez P.. Stwierdzić tu należy - a poza sporem jest, że rzeczywiście broni tam początkowo nie znaleziono - iż okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia nawet jeśli rzeczywiście świadczy ona o braku staranności i fachowości funkcjonariuszy policji, które takie oględziny przeprowadzili i nie ujawnili tej broni od razu. Istotne jest tu ustalenie, że broń ujawniono, a brak jest w sprawie okoliczności, poza samym stwierdzeniem oskarżonego nie popartym obiektywnymi przesłankami, które wskazywałyby na celowe takie działanie organów ścigania zmierzającej do ukrycia dowodów. Poza tym przecież w kontekście zeznań samego P. poza sporem jest, iż taką bronią w czasie pobytu w mieszkaniu on dysponował.

Subiektywna jest też ocena obrońcy oskarżonego jakoby bezpośrednią przyczyną konfliktu między uczestnikami zajścia była sprawa - jak to określa - przeciwko I. B. i S.. Sąd wszak dostrzega, że na tym tle w trakcie pobytu wymienionych mężczyzn w lokalu pokrzywdzonego doszło do tskiego nieporozumienia, ale było to niebezpośrednio przed zadaniem przez oskarżonego ciosu nożem (vide str. 1 uzasadnienia).

W tym zakresie apelujący odwołuje się wyłącznie do stanowiska oskarżonego, pomijając w istocie całość rozważań sądu odnośnie oceny dowodów, a w szczególności tej części odnoszącej się do zeznań N. M. (1) i D. K. czy A. Ś. (1), z których wprost wynika, że do nieporozumienia doszło na tle nie poczęstowania oskarżonego papierosem przez pokrzywdzonego.

Mając więc na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, wskazujące na oczywistą bezzasadność zarzutu obrazy prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, za nietrafny uznano też mający być jego konsekwencją zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Reasumując Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu I instancji co do winy, kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, jak i wysokości wymierzonej mu kary, która w żadnym razie nie może być uznana za rażąco surową. Przy jej określeniu Sąd uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, w tym także i te o charakterze łagodzącym, lecz nie były one tego rodzaju by nadać im dalej idącego łagodzącego wymiaru niż uczynił to właśnie Sąd Rejonowy.

Orzeczenie oparto na przepisach art. 425 kpk, art. 437 § 1 kpk i art. 456 kpk, zaś rozstrzygnięcie o kosztach sądowych na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, uznając, że oskarżony ma w perspektywie odbycia kary i stąd możliwości finansowe do ich uiszczenia będą ograniczone.

SSO Zbigniew Karamara SSO Ewa Opozda Kałka SSO Krzysztof Sajtyna

AM